

## R E C E N Z J E   I   S P R A W O Z D A N I A

---

ROCZNIKI TEOLOGICZNE  
Tom XLIV, zeszyt 1 – 1997

Hugolin L a n g k a m m e r OFM, *Mały słownik biblijny*, wyd. 2, Wrocław: Wydawnictwo św. Antoniego 1995, ss. 287.

W języku polskim mamy już kilka Słowników biblijnych. Są to jednak tłumaczenia z obcych języków. Jedyne rodzime Słownik biblijny, samodzielnie opracowany przez jednego autora polskiego, to właśnie *Mały słownik biblijny* O. Hugolina Langkammera. Drugie wydanie tego Słownika w stosunku do pierwszego zostało wzbogacone o pokazaną liczbę haseł, dokładnie 184. Nowe wydanie prezentuje ponad 1200 haseł. Obejmują one te dziedziny, które dla Słownika biblijnego są znaczące, a więc: wydarzenia, osoby, historię, orędzie zbawcze (zawarte w różnych tradycjach i księgach), teologię, hermeneutykę, tematy parabiblijne, żeby wymienić najważniejsze.

O. Langkammer bardzo dobrze opanował leksykografię. Brak tego aspektu metodologicznego w opracowaniu haseł widoczny jest w słownikach przetłumaczonych na język polski. W Słowniku O. Langkammera znajdujemy niemal zawsze odpowiedź na dwa pytania: jedno jest pytaniem o istotę rzeczy, a drugie o szersze rozwinięcie zagadnienia. Na przykład hasło: *Olbrzymi* – „istoty większe i potężniejsze od ludzi [...]” lub hasło: *Ojciec* – „W patriarchalnym systemie ST określenie «ojciec» odnosiło się nie tylko do naturalnego ojca [...]”. Jakżeż daleko od tej precyzji O. Langkammera odbiega *Praktyczny słownik biblijny* (red. A. Grabner-Heidera). Można by tu mnożyć przykłady niedociągnięć leksykograficznych.

Słownik O. Langkammera zasługuje także na uznanie z racji merytorycznej strony opracowania poszczególnych haseł. Pozwolę sobie w tym miejscu zacytować opinię jednego z najwybitniejszych teologów polskich, ks. prof. dra hab. Czesława Bartnika, na temat Słownika: „Uwzględnienie najnowszego stanu badań i kompetencje samego autora (ponad 35 pozycji książkowych w różnych językach) czyni to dzieło niezbędnym podręcznikiem dla teologów, katechetów, księży, studentów i wszystkich spragnionych wiedzy biblijnej i pogłębienia treści zbawczych Słowa Bożego”.

Charakterystyczny dla Słownika O. Langkammera jest także wybór miejsc biblijnych, na które powołuje się autor. Przy takim hasle jak *Bóg*, Słownik nie może się przecież przerodzić w konkordancję biblijną. Dlatego autor zrezygnował z przywoływania cytatów. Tylko w dwóch wyjątkowych wypadkach powołuje się na Pismo święte.

Jeszcze jedna niezwykle pozytywna cecha Słownika. Umiejętność poświęcenia odpowiedniej uwagi poszczególnym hasłom. Prorok i Księgi Izajasza (Proto-Deutero-Trito) otrzymały niemalże cztery szpalty, z racji ważności tych ksiąg dla historii zbawienia, a w szczególności dla Nowego Testamentu. Słusznie prorok Aggeusz nie otrzymał całej szpalty.

Niestety w Słowniku wkradł się błąd przy hasle *Habakuka księga*. Jest to wyraźna wina Wydawnictwa, gdyż w pierwszym wydaniu hasło to zostało należycie opracowane.

Omówienie Słownika jest raczej wrywkowe, chociaż recenzent zapoznał się bardzo dokładnie z całością. Dlatego też mogę twierdzić, że *Słownik biblijny* O. Langkammera spełnia trzy zasadnicze postulaty stawiane każdemu słownikowi: opracowanie leksyko-graficzne nie budzi zastrzeżeń, jest wręcz wzorcowe; merytoryczne założenia zostały wykonane; hasłowe ujęcie w tym Słowniku jest wzorowe. A co najważniejsze, Słownik zawiera najnowsze wyniki badań z zakresu wiedzy biblijnej.

*Gabriel Witaszek CSSR*

Ks. Julian W a r z e c h a, *Dawny Izrael od Abrahama do Salomona*, Warszawa 1995, ss. 214.

W polskiej biblistyce od dawna brakowało naukowego opracowania historii Izraela. Ostatnim dziełem tego typu była opublikowana w roku 1961 *Historia czasów Starego Testamentu* pióra wybitnego asyriologa, ks. prof. Józefa Jelity. Zrozumiałe, że pisana w epoce przedsoborowej, nie mogła ona uwzględniać zdobyczy współczesnej biblistyki i archeologii. Soborowa Konstytucja o Objawieniu zachęciła nadto egzegetów katolickich do zainteresowania się bogactwem gatunków literackich, jakimi posłużyli się autorzy biblijni w ukazaniu dziejów Izraela.

Ostatnio sytuacja studentów biblistyki w tym względzie nieco się poprawiła. Pomijając beletrystyczne opracowanie dziejów dawnego Izraela pióra Michaela Granta, otrzymaliśmy dwa ważne przekłady z języka angielskiego. Chodzi o nieco już przestarzałą, ale solidnie napisaną *Historię Izraela* J. Brighta (przeł. J. Radożycki, Warszawa 1994, ss. 440) oraz o zbiorową pracę autorów chrześcijańskich i żydowskich pt. *Starożytny Izrael. Od czasów Abrahama do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian* (przeł. W. Chrostowski, Warszawa 1994, ss. 381). Oba dzieła reprezentują dawny sposób ujmowania historii świętej, szacunek dla tradycji, ale też brak uwzględnienia różnorodności literackich gatunków Biblii.

Dlatego z radością należy powitać wydaną ostatnio przez Akademię Teologii Katolickiej pracę ks. prof. Warzechy, długoletniego wykładowcy dziejów Izraela. Jego ujęcie różni się od dotychczasowych właśnie poszerzeniem warsztatu metodologicznego. Jest on świadom, jak trudno przeciętnemu czytelnikowi Biblii odróżnić świętą „historię zbawienia” od świeckiej historii rozumianej w duchu dawnej szkoły niemieckiej jako opis „nagich faktów”. Otóż dzisiaj wiadomo dobrze, że w historiografii nie ma nagich faktów. Od najdawniejszych czasów po dzisiejsze środki masowej komunikacji, fakty przekazywane są w otoczce interpretacji, mniej czy bardziej subiektywnej. Nowością pracy ks. Warzechy jest Wprowadzenie (s. 15-24), w którym zapoznaje on czytelnika ze źródłami do dziejów biblijnych oraz metodami stosowanymi współcześnie w badaniach nad początkami Izraela. Po przedstawieniu czterech podstawowych tradycji Pięcioksięgu (J, E, P i D), zwraca uwagę na historyczną wartość innych tradycji biblijnych (zwł. prorockiej) i na bogactwo źródeł pozabiblijnych, czerpanych z archeologii i epigrafiki. Następnie, już pokrótce, wspomina on o nowych metodach badania tych źródeł: metodzie socjologicznej i antropologicznej. Przestrzega przy tym, aby nie absolutyzo-